Rok 1875. KRAKÓW 13 Sierpnia — Piątek. **Nr. 85.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ej stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiej Nr. 262.

Dziś Hipolita męczen.
Jutro Euzebji męcz.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 48.
Zachód o godzinie 7 m. 21.

Kraków 13 Sierpnia.

(Z.) „Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało“, tego, co zwykły śmiertelnik słyszeć i widzieć dziś może w Krakowie. Jak świat światem, a przynajmniej od chwili gdy głos ogółu, wola wyborców, ta pierwsza podstawa prawdziwej autonomji zaprowadzoną została jako główny czynnik w politycznem życiu narodów — nie było i zapewne nie będzie podobnego wypadku samowoli jaki miał miejsce na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej. Ale zacznijmy od początku. Miesiąc temu, mieszkańcy Krakowa wezwani zostali do urny wyborczej, aby wolnemi głosami, w myśl obowiązującej ustawy, wybrali z pośród siebie pewną liczbę reprezentantów, dla zapełnienia opróżnionych miejsc w Radzie Miejskiej. Wybory odbyły się w należytym porządku i z większym niż kiedykolwiek współudziałem — wyborcy spełnili obywatelski swój obowiązek — sprawdzane wybory nie wykazały żadnej malwersacji, żadnego nadużycia — komisja skrutacyjna jeden tylko wybór uznała za nieważny, drugi za wątpliwy, a pomimo tego wszystkiego — Rada miejska, trzymając się zasady *„beatus qui tenet“* — zatwierdziła wybór nieważny, unieważniła zaś wątpliwy i trzy inne, przeciw którym nie miała nic do zarzucenia. Gdzie prawo, gdzie słuszność, o to nikt się nie spytał; sprawę publiczną przemieniono w kwestję osobistą — i — o, dziwna solidarności! Radcowie wyszli z urny wyborczej, uznali się wyższymi nad głos ogółu, arbitralnymi sędziami, od wyroku których nie ma już żadnej apelacji! Ale mylicie się panowie! jest jeszcze głos który nie da wam zasnąć na wczorajszych laurach — głosem tym jest opinja publiczna, która wcześniej czy później upomnieć się musi o znieważone prawa ogółu. Nie pora dziś do obwijania prawdy w bawełnę — powiedzmy więc śmiało, że te same powody które skłoniły do wykluczenia z grona Rady jednego z najczynniejszych i najgorliwszych jej członków, były jedynemi motywami wczorajszej, niczem nieuzasadnionej uchwały. Wobec takiego traktowania sprawy reprezentacji miasta, po co odgrywać komedję wyborczą? po co odrywać tysiące obywateli od ich zajęć, jeśli sama Rada przybierać sobie może takich członków, jacy w jej rozumieniu najdogodniejsi być mogą? po co narażać komisję skrutacyjną na niepotrzebne marnowanie czasu nad sprawdzaniem wyborów? jeśli skompletowanie drugiej połowy Rady ma się dopełniać przez nominację? Do jakich absurdów dojść można na tej drodze? znieważeni wyborcy albo zrzekną się zupełnie praw swoich i Rada pozostanie w mniejszości bo tylko z 28 rzeczywistymi członkami, albo też wybiorą tych samych kandydatów — Rada zaś powtórnie ich odrzuci i spór ten trwać może bez końca. Z drugiej strony któż zechce ubiegać się o miejsce w Radzie miejskiej — jeśli na wybór wpływać ma nie to zaufanie jakie wyrobił sobie u ogółu współobywateli, ale dobra wola lub niechęć kilku lub kilkunastu uprzywilejowanych osobistości, które nie pomyślały o tem, że za lat trzy, taka sama spotkać ich może katastrofa. Panowie radcowie unieważniając wczoraj legalne wybory, zapomnieli widocznie o Statucie gminnym, a mianowicie o § 40 opiewającym wyraźnie:

„Po zamknięciu wyborów przedłożą komisje wyborcze Radzie miejskiej spisane tego aktu protokóły wraz z wszelkiemi dowodami, poczém Rada miejska, *po sprawdzeniu wyborów, ogłosi* ukończenie onychże *i nazwiska osób wybranych.*“

Jeden tylko radca Birnbaum — a okoliczność tę zaznaczamy z naciskiem — pojął, *bo chciał pojąć* wyraźne brzmienie tego przepisu — ale na nieszczęście, w obecnym składzie Rady nie mógł znaleźć dostatecznego poparcia....

Wyborcy miasta Krakowa! oto reprezentacja przez Was wybrana; reprezentacja wdzierająca się w prawa wasze i nie uznająca waszéj woli — poznajcież ją po czynach jéj.

Dowiadujemy się, że na dworcu kolei tutejszej wypłaty przekazów kolejowych odbywają się już codziennie, nie zaś jak dawniej w poniedziałki i czwartki tylko. Nie chcemy sobie przypisywać, że zmiana ta nastąpiła wskutek wzmianki uczynionej w *Kronice* — zapisujemy tu goły fakt tylko.

Na plantacjach umieszczone zostały tablice z napisami: *Zarząd miasta uprasza publiczność o opiekę nad plantacjami*“. W każdym razie napisy te zdają nam się właściwsze aniżeli dawniejsze (usunięte obecnie), na których grożono, jakby na kpiny, że wszelkie wykroczenia „karane *bydźby* musiały“.

Posiedzenie Rady miejskiej, rozpoczęte o godzinie szóstej, po załatwieniu jednego tylko przedmiotu z porządku dziennego, t. j. sprawdzenia wyborów do Rady miejskiej, zostało przerwaném przed godziną 8-mą dla braku kompletu. Ważną sprawę niwelacji miasta odłożono tym sposobem znowu *ad feliciora tempora.*

Śliczna pogoda sprzyjała wczorajszemu przedstawieniu *Henryka VI na łowach*, Bogusławskiego. Ciekawa to komedja jako odźwierciedlająca wyobrażenia epoki Stanisława Augusta i tego prądu, który w znacznéj części narodu obudził się wtedy, a którego bezpośrednim skutkiem była konstytucja *3 Maja.* Naiwność intrygi daje znowu poznać, jak łatwą i mało wymagającą pod tym względem była ówczesna publiczność; szlachetna tendencja i wzniosła treść utworu zadawalniały ją najzupełniej, Znać przecież i tu w wielu scenach wprawną rękę Bogusławskiego, mianowicie w scenach komicznych,

które i dziś pobudzają jeszcze do śmiechu; jest tam wiele polskiego dobrego pumoru. Przedstawienie, nie łatwe, było wzorowém, a p. Szymański w roli króla, odznaczył się wielką szlachetnością gry, panna Wojnowska zaś była wyborna, jako gadatliwa i wesoła żona Kokla. Sztuka pełna makaronizmów namacalnych, przedstawia widocznie Stanisława Augusta, jego dwór i polskie obyczaje, a nie Henryka VI i Anglję. Zajmujące to więc nader wznowienie utworu rodzimego i godne nawet zimowego teatru. Nikt a przynajmniéj bardzo mało osób, czytałoby dziś tę sztukę, a jednak ma ona i historyczne i polityczne znaczenie, nieobojętne dla nas.

○ Wczoraj po godzinie 7 wieczorem zwłoki zmarłego ś. p. Stanisława Nałęcza Chwalibogowskiego, przeniesione na barkach włościan Niegoszowskich, złożone zostały w grobie familijnym na Cmentarzu krakowskim.

∫ W miejsce unieważnionych wczoraj przez Radę miejską wyborów czterech nowych Radców, rozpisane zostaną bezzwłocznie powtórne wybory. Spodziewać się należy, że wyborcy krakowscy z koła II i III jednomyślnie wystąpią w obronie praw swoich i albo wybiorą tych samych co poprzednio kandydatów, albo też zrzekając się, w myśl wczorajszéj uchwały Rady miejskiéj, prerogatyw wolnego obywatela, wybór nowych radców pozostawią uznaniu obecnéj, *nieustającéj* Rady, która woli dokompletować się przez *nominacje*, aniżeli przez wolny wybór współobywateli.

∸ Dziś, teatr lwowski rozpoczyna sezon zimowy przedstawieniem dramatu E. Lubowskiego: *Nietoperze.*

8 Węgierska Akademja Umiejętności wyznaczyła nagrodę 200 dukatów za napisanie najlepszego dzieła: *O stosunkach międzynarodowych Węgrów do Polaków pod względem historycznym i filozoficznym.*

☽ Z Dobromila piszą do *Dziennika Polskiego:* 8 b. m. przyszedł włościanin do znanego lichwiarza Gelesa w Dobromilu, prosząc, aby mu pożyczył 12 guld. na podatek, dając na hipotekę nowy kożuch: lichwiarz chowa kożuch do składu innych fantów i targuje się o procent, staje taka ugoda, że włościanin ma dać 12 guld. procentu zaraz z góry za pożyczenie 12 guld., bez różnicy czy pieniądze odda za tydzień, czy aż po roku. Lichwiarz wyjął pieniądze z kieszeni, odrachował 12 guld. włościaninowi przed oczyma, niby kapitał, i takowe jako procent mu przynależny schował napowrót do kieszeni, a gdy włościanin czynił przedstawienia, że żadnych pieniędzy nie otrzymał, więc aby mu kożuch oddano, lichwiarz wytrącił włościanina za drzwi. — Biedak nie wiedząc gdzie się udać, szczęśliwym trafem spotyka wachmistrza od żandarmerji, który był przecież tyle ludzkim, że pomimo nieotrzymania nakazu od władzy udał się z własnej chęci z włościaninem do wiernokonstytucyjnego obywatela galicyjskiego, i uczyniwszy mu odpowiednie przedstawienie, że albo niech odda kożuch lub pieniądze, albo pofatyguje się z żandarmem do sądu, a gdy żandarm był głuchym na wszelkie wywody lichwiarza, i obstawał przy swoich trzech punktach w alternatywie postawionych, zdecydował się wreszcie lichwiarz wydać kożuch włościaninowi.

△ Ks. Jurewicz, od lat dwudziestu kilku proboszcz parafji Zabajkałskiéj, utonął w rzece Jugodzie.

+ Przemysł galanteryjny w coraz nowych wynalazkach czerpie swój rozgłos i powodzenie. Do przedmiotów, które są obecnie najmodniejszemi, należą laski z ogniami sztucznemi, oraz z nabojami dającemi się wyrzucić za pomocą dmuchnięcia. Przyrząd jest bardzo prosty, a zarazem bardzo dowcipny. Ujęcie górne i skówka dolna kija odkręcają się i pozostawiają w ręku rodzaj lufy, w której lekko i łatwo chodzi żelazny stempel, natrafiając na opór dopiero przy końcu improwizowanej strzelby. Z tej strony właśnie wkładają się ładunki, których jest 3 rodzaje: jeden z drobnym śrutem, drugi z małą kulką, trzeci z ogniem sztucznym. Dmuchnąwszy z przeciwnego końca i to bez wielkiego wysilenia, stempel ruchomy przebiega długość lufy i uderzeniem swojem wypycha wspomniane powyżej naboje. Opowiadano nam, że dąst wyrzucony z tej niby do zabawy tylko służyć mającej broni na 15 kroków wrył się we drzwi lakierowane wcale głęboko. Zatem narzędzie to może mieć i swoje kryminalne zastosowanie, gdyż z bliższej odległości i przy użyciu ładunku z kulą, brat brata, przyjaciel przyjaciela może w całem znaczeniu tego pospolitego wyrażenia zdmuchnąć ze świata, a ogniem sztucznym, rodzajem racy jaskrawej i palącej, dającej się wysadzić w powietrze na 60 stóp w górę, spalić jego dom budynki gospodarskie itp. dobytek. Wiek bieżący kładzie znamiona swego charakteru nawet na igrzyskach, a przemysł galanteryjny naśladuje swego potężnego brata, przemysł wojenny. Z jednej strony działa Kruppa, działa Uchatiusa, szaspoty, karabiny odtylcowe, kartaczownice, kule pękające, torpedy, słowem, przyrządy służyć mające do mordowania olbrzymich mas ludzkich en gros, z drugiej strony w ręku eleganckich gentlemanów modny kijek, którym zabić można en détail niemiłego nam sąsiada lub spalić jego mienie. I są pesymiści nie chcący wierzyć w postęp. Zacofani, sto kroć zacofani!

Kronika handlowa, przemysłowa i rolnicza.

Kraków 10 sierpnia. Chociaż targi nasze nie mogą się otrząsnąć z pod wpływów, jakie notowania na placach niemieckich na nie wywierać zwykły, to przecież w tym tygodniu pomimo że wiadomości z zagranicy nie były zbyt pomyślne, ceny u nas nieznacznie tylko się cofnęły, nawet co do przednich gatunków prawie się nie zmieniły.

Przyczyną tego, że na targach naszych stałe usposobienie w tym stopniu jak to miało miejsce przed dwoma tygodniami, nadal zachować się nie mogło, jest przedewszystkiem ta okoliczność, że spekulanci chcąc ile możności skorzystać z raptownego podwyższenia się cen, zakupili znaczną ilość pszenicy i żyta bynajmniej na gatunek nie zważając i tym sposobem nagromadzono na naszym placu zapasy ziarna w najlichszym gatnnku. co tym zgubniejszy wpływ na usposobienie targów wywierać musi, że przy dzisiejszych warunkach spekulacja takiem zbożem żadnych szans nie przedstawia, a tem samem, staraniem jest każdego zapasy swoje jak najspieszniej pozbywać. Natarczywe ofiarowanie ze strony spekulantów. a to zboża w lichych tylko gatunkach na jakie odbyt zawsze bywa trudny, sprawiło, że ceny pośledniejszego zboża znacznie się się cofnęły. podczas, gdy ziarno doborowe chętnych znajduje nabywców i ceny tegoż nieznacznie tylko się zachwiały.

Płacono: Pszenicę białą za netto 170 fut. w. w. fl. 10·—11·—, czerwoną od 9·50—10·50, żółtą od 9·-10·50, żyto polskie 160 fnt. od 7·75—8.25, podolskie od 7·—-7.50 jęczmień browarny za 140 funt. 5·50—6·—, na paszę od 5·— 5·25; Owies za 100 fnt. 4·—4·30·; groch za 180 f. od 9· —·10·50. Rzepak za 150 fnt. od 10·50—10·75.

Kronika zagraniczna.

♯ W r. 1831 miał ksiądz katolicki mowę pogrzebową nad grobem protestanckiego pastora w Landshut na Szląsku. W końcu rzekł: Ja proboszcz katolicki, żegnam zmarłego mego kolegę, naczelnika protestanckiej gminy — łączyła mię z nim długoletnia miłość i nigdy zgoda między nami nie została zamącona, a wspólna myśl nasza, starać się o dobro poruczonych sobie owieczek, łączyła nas zawsze przyjaźnie. Nie uważam tego za nic więcej, jak za powinność chrześcjańską, bo tak a nie inaczej powinno być między wyznańcami nauki Jezusa. Ale czy jest tak wszędzie? — Zamilczałbym o tej miłości i zgodzie, gdyby w ogóle u nas pod tym względem nie rozumiano tylko zwykłej tolerancji ograniczającej się na tem, że wyznawcy dwóch religji zaledwie się znoszą. Nie, moi przyjaciele! Ja mówię o tej miłości, którą powinniśmy otaczać, będąc gorliwymi wyznawcami naszej religji, innowierców jako braci i siostry, o tej miłości, która nam nieoślepionem światłem prawdy oświetlającem naszą drogę, dozwala cieszyć się i radować z powodzenia w pracy innowierców itd." Tą prawdziwą miłością chrześciańską namaszczone słowa wyszły z ust ówczesnego proboszcza Förstera, obecnego biskupa Wrocławskiego, a były wypowiedziane nad grobem superintendenta Falka, dziadka teraźniejszego pruskiego ministra oświaty.

△ Poczty w cesarstwie niemieckiém miały w roku 1874 biur 6.238, skrzynek pocztowych 31.178, stacij 1.511. urzędników i służby 53.955, koni 13.643, wozów i wózków 13,689, dochodu dziennego przeciętnie około 70.000 talarów i przyniosły czystego zysku 2,328.673 talarów, codziennie używały 2.759 pociągów kolejowych; przewiozły w ciągu tegoż roku 611,230.692 przesyłek listowych, w tej liczbie 42,558.084 kart korespondencyjnych; oprócz tego dzienników 259,222.176 numerów, 59,548.099 przesyłek mających około czterech miljardów talarów wartości, a blizko 200 miljonów kilogramów wagi. Obrót pieniężny za przekazami pocztowemi wynosił ogółem 4,274,555.843. Sieć ruchu pocztowego w tym roku wynosiłaby w prostéj linji 125.428.213 kilometrów czyli około 18 miljonów mil geograficznych.

ⅩⅩ *Ciągnienie losów m. Bukaresztu, 2 sierpnia r. b.* Główna wygrana **40.000** fr. padła na serję 6656 N. 37. Ser. 2365 N. 64 wygrał **5.000** fr. Po **1.000** fr. wygrały: Ser. 1890 N. 29, Ser. 2666 Nr. 34, Ser. 3244 N. 35, Ser. 4212 N. 73, i Ser. 4935 N. 67. Po **500** fr. Ser. 957 N. 7 i 15, Ser. 961 N. 90, Ser. 1012 N. 83, Ser. 2211 N. 36, Ser. 3363 N. 51, Ser. 5202 N. 63, Ser. 6520 N. 26, Ser. 6957 N. 30, i Ser. 6984 N. 90. Następujące zaś wygrały po **100** fr. Ser. 736 N. 42, Ser. 805 N. 96, Ser. 1890 N, 38, Ser. 1942 N. 62, Ser. 2555 N. 40, Ser. 2666 N. 44, Ser. 2771 N. 85, Ser. 2772 N. 11, Sr. 4678 N. 5 i 100, Ser. 5557 N. 79, Ser. 6021 N. 88, Ser. 6175 Nr. 10, Ser. 6284 Nr. 21, Ser. 6520 Nr. 37 i 86, Ser. 6656 N. 7, Ser. 6894 N. 63, Ser. 7062 Nr. 56 i Ser. 7455 N. 70. Wypłata nastąpi 5 września r. b.

⊥ Liczba przesyłanych pocztą na całym świecie listów wynosi rocznie 3,300 milionów czyli około 100 na sekundę a 3 na głowę. Listy te ogółem ważą około 33 miljonów kilo. Papier, na którym są pisane, rozpostarty zająłby przestrzeń 8 mil kwadratowych, a zatem pokryłby zupełnie obszar n. p. księstwa Schaumburg-Lippe. Z ogólnej owej liczby przesyłanych rocznie na świecie listów, około 490 miljonów odnosi się do stosunków międzynarodowych, reszta stanowi korespondencję prywatną.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL KRAKOWSKI. — Robert hr. Oswaldé z Kopenhagi, Agnieszka Brodzka, Euzebia Koral, Waleria Klińska z Kongresówki, Aleksander Gostkowski profesor, Aleksander Szumowski profesor z Lublina, Mikolaj Kukalski c. k. inżynier powiatowy, Konstanty Kleniewicz z Litwy, Emil Deryng z familią artysta dram. z Warszawy, Zygmunt Bieliński z Balic, Mikolaj Lisikiewicz profesor z Wilna, Dorota Teodorkowsk z Galicji.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 13 sierpnia.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	153	50	154	—
Talary pruskie.	164	—	164	75
Dukat austr.	5	24	5	28
Napoleondor	8	90	8	93
20 mark. niem.	10	90	11	—
Srebro austr. za 100 złr. . .	100	50	101	—
Obl. indem. gal. za 100 złr.	88	—	88	60
4% listy zastawne	79	—	79	60
5 „ „ „	88	—	88	50
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	93	—
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	95	—	95	50
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	96	60	96	90
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	93	60	93	90
4 „ „ likw. w Król. pol. (za rs. 100)	80	25	81	—
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	222	—	223	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	137	—	137	50
„ „ warsz.wied. rsr. 60	86	—	87	—
„ banku hipot. gal.. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	97	—	97	75
Oblig kolei rumuńs. tal 100	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	75
„ „ Bukaresztu . .	9	75	10	50
„ tureckie.	52	—	52	50
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	45	112	70
„ „ z r. 1864 . .	137	50	138	—
„ „ węgierskiéj .	82	75	83	—

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa	lokalny	o godz.	6 m.	41	rano.
	pośpiesz.	o godz.	9 m.	17	wiecz.
	osobowy	„	10 „	55	rano.
	„	„	10 „	10	wiecz.
do Wiednia	pospiesz.	„	7 „	50	rano.
	osobowy	„	6 „	5	„
	„	„	3 „	25	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„	11 „	49	rano.
	mięszany	„	11 „	45	wiecz.
do Warszawy	posp.	„	8 „	—	rano.
	osobowy	„	3 „	25	popoł.
do Wrocławia	pospiesz.	„	6 „	5	rano.
	osobowy	„	8 „	—	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pośpiesz.	o godz.	7 m.	15	rano.
	osobowy	„	5 „	21	„
	mięszany	„	3 „	10	popoł.
	lokalny	„	8 „	30	wiecz.
z Wiednia	pośpiesz.	„	8 „	50	wiecz.
	osobowy	„	10 „	5	„
	„	„	9 „	50	rano.
	mięszany	„	11 „	18	„
z Wieliczki	osobowy	„	6 „	9	„
	mięszany	„	8 „	—	wiecz.
z Warszawy	. . . . .	„	6 „	—	„

Obicia pokojowe

z fabryk francuzkich, angielskich i krajowych, świeży transport.

obrazy olejne, ramy różne, i listwy złocone i rzeźbione.

polecają po cenie umiarkowanej przyjmują się obrazy do oprawy w ramy i szkła.

Kutrzeba & Murczyński,
Kraków ul. Grodzka 68.

Zakład fryzjersko-perukarski

Salon Strzyżenia, Fryzowania i Golenia, istniejący od kilkunastu lat przy ulicy Grodzkiej przeniesionym został do **rynku głównego pod L. 12.** poleca oraz swój zakład opatrzony we wszelkie **roboty z włosów jakoteż wody kolońskiej, perfumerij, grzebieni, szczotek, płynów nieszkodliwych do barwienia włosów itd. w ogóle we wszystkich przedmiotach o 20 % niżej.**

Salon dla Dam na 1 piętrze.

Przyjmuje się abonamenta miesięczne; poleca się nadal łaskawej pamięci Szan. PP.

(4-6) **M. Doening.**

Restauracja MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,
wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,
po cenie umiarkowanéj.

We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24b-(25-25)

MIESZKANIE

z meblami potrzebne jest **zaraz** na czas do 1 października. — Adresa proszę składać u portjera hotelu Pollera.

Tuzin kartek z połyskiem 6 zła.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY WALEREGO RZEWUSKIEGO

istniejący lat 16 w Krakowie,
zaszczycony zaufaniem pierwszych rodzin w kraju, a w ostatnim czasie bytnością Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Jana Salwatora, poleca:

efektownie i starannie wykonane fotografie z połyskiem, który dodając im pięknego wejrzenia, czyni je zarazem trwalszemi.

Pół tuz. kartek z połyskiem złr. 3.50

pół tuz. gabinetowych z połysk. 7 zł.

Tuzin gabinetowych z połyskiem 12 złr.

Portret ś. p. Agenora Hr. Gołuchowskiego

Namiestnika Galicji
jest do nabycia w Zakładzie fotograficznym
Walerego Rzewuskiego

Maść na rany

bardzo dobra i

ziółka

ze 45 gatunków roślin składające się, są do nabycia każdego czasu w kantorze Stręczeń służących, p. Mikulskiego ul. Wiślna 20. (3-25)

SZKICE Społeczne i Literackie

z dniem 1 Lipca rozpoczynając trzeci kwartał istnienia zamieniają się

na pismo tygodniowe.

Odtąd „SZKICE“ wychodzić będą co Sobota w formacie arkusza druku z DODATKIEM zawierającym tłumaczenia najznakomitszych płodów literatury zagranicznej.

Pomimo **podwojonego** nakładu, cena „SZKICÓW“ podnosi się tylko o **czwartą część.**

Prenumerata będzie przeto wynosiła:

w Krakowie	**rocznie 8** złr.	z przesyłką pocztową	**9** złr. — c.
„	**półrocznie 4** złr.	„ „	**4** „ . **50** „
„	**kwartalnie 2** złr.	„ „	**2** „ **25** „

Pierwszy dodatek stanowić będzie sławny utwór powieściowo-historyczny „MŁODOŚĆ JULIUSZA CEZARA“ przez Giuseppe Rovani. Praca ta jednego z najznakomitszych przedstawicieli włoskiéj literatury wyszła w roku 1874, a przetłumaczona na kilka języków, zyskała ogólny poklask i uwielbienie krytyki.

Prenumeratorzy „SZKICÓW“ mogą korzystać ze zniżonéj dla nich ceny nakładów księgarni A. Dygasińskiego.

Każdy nowy prenumerator może nabywać pierwsze półrocze „SZKICÓW“ po cenie zniżonéj, a mianowicie w Krakowie za 1 złr. 80 c., z przesyłką pocztową 2 złr.

Adres Redakcji: ulica Szewska 231.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.